

SŁOWO

WILNO, Piątek 4 grudnia 1931r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. nr. 20259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego nr-u 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednostronny w rubric 4-cj i 3-cj gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kroniki reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Magazynowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia tytulowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację ustalane dowolnie. Na dostarczenie numeru dowodowego 70.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łusznik.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Matynowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GRODNO — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
GORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
RWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEMIECZ — ul. Ratajowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZAJANA — Księgarnia Spółki Naukowej.
PIRSK — Księgarnia Polska — St. Bednarzki.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 18.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin—Biaro. Gazetowe, ul. 3 Maja 4.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 21, F. Jędrzejewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Zamknięcie konferencji Okrągłego Stołu. Onegdaj zamknięte zostały, trwające z górą dwa miesiące, obrady konferencji Okrągłego Stołu w Londynie, mającej na celu opracowanie konstytucji dla Indji. Konferencja zebrała się w wyjątkowo niepomyślnym momencie. Zmiana rządu, nowe wybory a wreszcie niezwykle ostry kryzys ekonomiczny, który przeżywa Anglia, siłą rzeczy odrywały uwagę miarodajnych kół angielskich od zagadnienia indyjskiego, tembardziej, że w Kalkucie, Bombaju i Delhi panuje względny spokój a akcja cywilnego neposłuszeństwa ustala całkowicie. W ten sposób konferencja Okrągłego Stołu była traktowana o tyle o ile. Jedynym rezultatem jej jest zapowiedź premjera o powołaniu stałej komisji, która ma opracować najbardziej palące reformy w dziedzinie spraw skarbowych i ordynacji wyborczej.

Mahatma Gandhi, którego przyjazd do Europy wzbudził w swoim czasie tak wielkie zainteresowanie powraca do swej ojczyzny właściwie z pustymi rękami. Aby ratować „twarz” polityka Gandhi wypowiedział na ostatnim posiedzeniu mowę w której nie brak było groźnych akcentów. Jest to asekuacja polityczna Mahatmy aby nie utracić wpływu wśród swoich stronników. Powrót do akcji biernego oporu jest mało prawdopodobny przede wszystkim dlatego, że akcja ta jak wykazała zeszlatorczna próba obejmuje zaledwie niewielką część społeczeństwa indyjskiego.

Konferencja Okrągłego Stołu mimo, że nie dała pozytywnych wyników stwierdziła to co już w obszernym raporcie komisji Simona zostało podkreślone, a mianowicie niesłychane zróżniczkowanie zarówno pod względem politycznym, społecznym, wyznaniowym i narodowościowym na półwyspie indyjskim. Dopóki choć w drobnej części różnice te nie zostaną usunięte dopóty anglicy będą wariacjami bez których jak taki ład i porządek w Indjach nie będzie możliwy.

Anty-dumping bill w Anglii. Noc na 25-go listopada zapisana zostanie w Anglii jako data historyczna. Po siedemdziesięciu latach Anglia przestała być krajem wolnego handlu i otoczyła się wysoką barierą cel ochronnych. Wprowadzenie anti-dumping bill'a domagali się głównie konserwatyści, którzy w ochronie własnego przemysłu widzą główny środek złagodzenia kryzysu. Równocześnie w wprowadzeniu cel ochronnych rozpoczęła się w Anglii propaganda na rzecz kupowania tylko wyrobów angielskich. Wprowadzenie cel ochronnych niewątpliwie przyczyni się w pewnym stopniu do ożywienia przemysłu angielskiego, zniknie bowiem zagraniczny konkurent produkujący taniej, ale czy to ożywienie przemysłu krajowego złagodzi kryzys ekonomiczny w Anglii to jeszcze wielkie pytanie. Anti-dumping bill pociągnie niewątpliwie za sobą zarządzenia odwetowe krajów, które dotychczas w eksporcie do Anglii były najbardziej zainteresowane a to rzecz jasna nie może spowodować odprężenia w światowych stosunkach gospodarczych. Już teraz po kilku zaledwie dniach wprowadzenia cel ochronnych, znacząca część wyrobów tych państw następuje konfrontacja świadków: nadkom. Fuchs, Arciszewski i Kwapiński, którzy trzej stają rzędem. Wszyscy stwierdzają przy konfrontacji, że demonstracja, która na rozprawach, składała się z kilkuset osób. Pośled Arciszewski twierdzi, że nie było tam z jednej demonstracji, że wracalo kilkadziesiąt osób ze zwinietymi sztandarami, następnie, że pedzono tłum aż do Pragi, do mostu. Pośled Kwapiński popiera swym oświadczeniem wyjaśnienia świadka Arciszewskiego. Z całego przebiegu konfrontacji stwierdzić można, że świadkowie obstawali przy swoim, nie zmieniając ani na sekundę zeznań.

Przewodniczącym: — Jakże to było przemówienia agresywne?

Świadek: — Przemówienia postów Dubois i Barlickiego, Barlicki powiedział w raz, że „my, którzy obaliliśmy carat, nie spocznemy póki nie obalimy Marszałka Piłsudskiego, który zdradził naszą sprawę robotniczą” i dalej mówił — „mamy się nie dalać caratowi, nie boimy się i jego”. Pomiędzy jednym a drugim przemówieniem wolano: „przysięgamy”. Pośled Dubois przemawiał imieniem młodzieży w podobny sposób. Dalej mówił świadek, miałem do dyspozycji 40 ludzi piesznych, nadbiegli do mnie wówczas przewodnik Bozek i zameldował mi, że dwaj przodownicy, którzy poszli za brame cytadeli razem z podkom. Thornerem zostali napadnięci i że ich tam mordują. Tak, proszę Wysokiego Sądu, chcieli ich tam zabić. Zastanawiano się tylko nad tem, w jaki sposób. Czy powieścić, czy utopić w Wiśle. Muszę tu powiedzieć, że pomógł mi w tej sprawie bardzo poseł Arciszewski, który go zaszalał i złapał jakiegoś człowieka z rewolwerem w rękę i rzucił go w tłum za siebie. Pośled Arciszewski był mi zresztą potem bardzo pomocny przy likwidowaniu całego zajścia. Wzywał do spokoju i pomagał policji. Oddział policji odrzucił wtedy tłum aż do Cytadeli.

Kolejno zeznawali posłowie Arciszewski i Kwapiński. Każdy ze świadków w dalszym ciągu obstaje przy twierdzeniu, że nie było napadu ze strony tłumy na policję, lecz wręcz odwrotnie, policja napadła na tłum. Po długich wywodach tych świadków następuje konfrontacja świadków: nadkom. Fuchs, Arciszewski i Kwapiński. Wszyscy trzej stają rzędem. Wszyscy stwierdzają przy konfrontacji, że demonstracja, która na rozprawach, składała się z kilkuset osób. Pośled Arciszewski twierdzi, że nie było tam z jednej demonstracji, że wracalo kilkadziesiąt osób ze zwinietymi sztandarami, następnie, że pedzono tłum aż do Pragi, do mostu. Pośled Kwapiński popiera swym oświadczeniem wyjaśnienia świadka Arciszewskiego. Z całego przebiegu konfrontacji stwierdzić można, że świadkowie obstawali przy swoim, nie zmieniając ani na sekundę zeznań.

Po przewzię przesłuchano najpierw świadka Babiarza, powołanego w związku z wieciami, odbytem w Żolyni w lecie 1928 r. i zarzutami stawianymi p. Witosowi w powódzu wygłoszonego tam przemówienia. Świadek, jako przewodniczący wiecu, stwierdza, że

Min. Marinkovic o zbliżeniu polsko-jugosłowiańskim

KONFERENCJA Z PRZEDSTAWICIELAMI PRASY POLSKIEJ I ZAGRANICZNEJ

WARSZAWA, PAT. — Minister spraw zagranicznych Jugosławii Marinkovic przyjął w dn. 3 bm. w południe licznie zebranych przedstawicieli prasy polskiej i korespondentów zagranicznych na konferencji prasowej. Minister Marinkovic, omawiając swą wizytę w Warszawie, podkreślił, że mimo, że nie miała ona celów ściśle konkretnych, nie była jednak czysto kurtuazyjna, albowiem podpisano w Warszawie doniosłą umowę. Polska i Jugosławia w przeszłości oddalone były bardziej psychicznie, niż geograficznie i komunikacyjnie. W dziedzinie komunikacji między oboma krajami jest jeszcze coś do zrobienia i oba rządy będą nad tem pracować. Aby zbliżyć oba narody, Polacy i Jugosłowianie powinni poznać wzajemnie oba kraje na miejscu. Minister Marinkovic podniósł, że Polska i Jugosławia mają wiele spraw wspólnych natury ogólnej, to też współpraca polsko-jugosłowiańska zaznaczyła się oddawna na terenie polityki międzynarodowej, której głównym celem obecnie jest zwalczenie ogólnego kryzysu i usunięcie tego zła, jakimi są wojny, a zwłaszcza jakim

była ostatnia wojna. Polska — oświadczył min. Marinkovic — jest bardziej uprzemysłowiona, niż Jugosławia, lecz oba kraje mają podobną strukturę gospodarczą. To podobieństwo doprowadziło do ścisłej współpracy na terenie polityki agrarnej państw wschodniej i południowej Europy, zainicjowanej przez Polskę. Minister Marinkovic podkreślił ze specjalnym naciskiem możliwość ścisłej współpracy gospodarczej obu państw, zaznaczając, iż stały kontakt istnieje już w tej mierze między oboma rządami. Wizyta w Polsce i jego osobiste zetknięcie się z czołowymi przedstawicielami polskiej po-

lityki przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Jugosławią.

Zmiany w Sztabie Głównym

WARSZAWA, 3.12 (tel. własny). — W ciągu wieczora dnia 2 bm. rozszala się w Warszawie pogłoska, że dotychczasowy Szef Sztabu Głównego, generał dywizji, Tadeusz Pschor, ustępuje ze swego stanowiska i zostaje mianowany Inspektorem Armii, oraz że jego następcą będzie mianowany prawdu podobnie pułkownik dyplomowany, Janusz Gąsiorowski, dotychczasowy Szef Biura Inspekcji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Dowiadujemy się, że pogłoska ta odpowiada całkowicie prawdzie i że w ciągu dnia 3 bm. Prezydent Rzeczypospolitej aprobał odpowiednio wnioski Ministra Spraw Wojskowych. Odnośnie dekrety zostały podpisane. Nowy Szef Sztabu Głównego, pułkownik dyplomowany, Gąsiorowski, przybył

przed południem do gmachu Sztabu Głównego i rozpoczął przejmowanie urzędowania z rąk swego poprzednika. Należy spodziewać się, że pułkownik Gąsiorowski zostanie mianowany generałem przy najbliższych awansach, spodziewanych jeszcze w bieżącym miesiącu. W związku z temi zmianami w Sztabie Głównym informujemy nas, że dotychczasowy pierwszy zastępca Szefa Sztabu, gen. brygady, Kwaśniewski zostaje w najbliższych dniach przydzielony do Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych oraz że zmiany prawdopodobnie dotychczasowy swój przydział Szef Oddziału I-go Sztabu Głównego, gen. Kurdjan Zamorski, Stanowiska zastępcy Szefa Sztabu Głównego nie zostaną obsadzone.

Świadek: — Jest faktem stwierdzonym, że nie byłem karany, wciągnano mnie w jakies historie.

Adwokat: — Pan może nie odpowiadać. Jeszcze raz proszę Pana o odpowiedź, czy Pan był skazany i czy Sąd Najwyższy wyrok zatwierdził?

Świadek: — Tak jest, ale przy wtórnej rozprawie byłem uwolniony.

Adwokat: — Pan był skazany przed majem 1926 r.?

Świadek: — I przed majem 1926 r. było wznowione postępowanie.

Adwokat: — Ale wyrok zapadł po maju?

Adwokat Nowodworski: — Gdzie Pan był w maju 1926 r.?

Świadek: — Byłem komendantem w Wilnie, kierowałem transporty do Warszawy.

Adwokat Jarosz. — Czy podczas pobytu Pana w Krakowie odbył się Kongres PPS?

Świadek: — Nie.

Adwokat: — A w Sosnowcu?

Świadek: — To nie był mój teren.

Adwokat: — Ale kongres był jeden na całą Polskę. Sprawozdania były jawnie drukowane; czy w tych sprawozdaniach nie ujawniły się rozbieżności między delegatami?

Świadek: — Oczywiście.

Adwokat: — Wiec było tajemnicą po ilszynela, że są różne kierunki, a Pan rozmowę towarzyską brał za informację.

Po krótkiej przerwie serje pytań podejmuje Prokurator: Czy w okresie r. 1926 znał Pan p. Witosą?

Świadek: — Tak.

Prokurator: — Jaką opinię wyraził Witos o Marszałku Piłsudskim?

Świadek: — Odnosił się do niego z głębokim szacunkiem. Za czasów Wojciechowskiego, oświadczył Witos, ilekroć byłem wzywany do Pana Marszałka wiedziałem po co idę.

Prokurator: Na czem polega stanowisko Pana, jako Dyrektora Biura Sejmowego?

SILVA RERUM

20 X. br. przeszedł na katolicyzm rektor prawosławnego duchownego seminarjum w Krzemieńcu, protojerj Piotr Tabiński.

Jest to dla Cerkwi cios wielki, gdyż ks. Tabiński należy do jednostek wybitnych i całkiem uczciwych.

Ukraiński Niwa (nr. 11) przytacza utryki z listu ks. Tabińskiego do swych dawnych współwyznawców:

„Zrobiłem to, co musiałem zrobić zgodnie z głosem swego sumienia, — to, co powinien zrobić każdy prawosławny chrześcijanin, jeżeli dla niego Cerkiew jest czemś więcej, niż pustą formalnością, i odczytnym zabobnem, — co wreszcie powinien zrobić każdy Ukrainiec, jeżeli dla niego religia nie stała się jeszcze „opium dla narodu”, gazetem lub kotłem, przy którym można się dobrze odżywiać”.

„...głos sumienia, prawosławna przekonań, oraz świadomość obecnego stanu rzeczy kazaly mi przystąpić do realnej pracy nad uzdrowieniem cerkiewnych stosunków wśród mego ukraińskiego narodu”.

Barzo charakterystycznym jest akcentowanie interesu narodu ukraińskiego w rozwoju akcji obrządku wschodniego.

Jeżeli ktokolwiek i kiedykolwiek, mówiąc o obrządku wschodnim, ośmieła się wspomnieć o interesach narodu polskiego, powstaje istna burza wśród działaczy unijnych, panuje święte oburzenie na tych, którzy chcą łączyć interesy religijne z interesami narodu. Podkreślenie natomiast interesów Rosjan i Ukraińców w tejże akcji jest bardzo mile widziane.

Ponieważ całkiem jest pewne, że interesów Rosji z interesami Ukrainy wogóle połączyć nie można, gdyż Rosjanie nie uznają Ukraińców za odrębny naród, — przeto przypuścić należy, iż w dziejach obrządku wschodniego następuje druga faza: po nieudolnie prowadzonej, brutalnej rusyfikacji następuje powoli ukrainizacja obrządku.

Nie bez znaczenia jest podana przez Wiadomości Ukraińskie wiadomość, iż ks. Tabiński wyjeżdża w najbliższym czasie do Rzymu, gdzie ma otrzymać wysoką nominację przy boku biskupa Czarnieckiego.

Miejmy nadzieję, iż obrządek wschodni zdobędzie wreszcie jednego ucziwego i przekonanego księdza - konwertę. Dotychczas „wschodnicy” nie mieli szczęścia do duchownych prawosławnych.

O pięknej działalności jednego z takich bohaterów jest głośno w prasie: Express Poranny (nr. 48) pod frazującym tytułem: „Proboszcz zawiń... a major O. nie ma ani rozvodu, ani żony” — opowiada o sprawkach słynnego już ks. Pelipenki.

Niezwykłą sprawę rozważał wojskowy sąd okręgowy w Warszawie.

W roku 1919 major wojsk polskich, inż. O., ożenił się z p. M. F. W małżeństwie jednak coś się wkrótce popsuło.

Major - inżynier, zaawansowany ucziwo w kierunku pewnej meżatki, p. K., zwrócił się do proboszcza wschodnio-katolickiego w Cichowie pod Brześciem, ks. Pelipenki z prośbą o radę.

Paroch ruski, ks. Pelipenko, siedzący obecnie w więzieniu łuckim za udzielenie bezprawnych rozwodów i ślubów, za 3000 zł. „unieważnił” małżeństwo państwa O. i państwa K. i udzielił ślubu panu O. z panią K.

Po ujawnieniu sprawek ks. Pelipenki, majorowi O. wytoczono proces o dwużestwo. Sąd wojskowy, stwierdzwszy, iż podany został wprowadzony w błąd, wydał wyrok uniewinniający.

Nie rozstrzyga to sprawy: drugie małżeństwo mjr. O. w obliczu prawa jest nieważne. Do niedawna jeszcze pani majorowa O. a obecnie znowu pani K., ma przykrość towarzyską, majora zaś czeka sąd honorowy.

Kiedyż wreszcie będzie koniec podobnej działalności „misyjnej” niektórych kapłanów obrządku wschodniego?

Lector.

Na froncie mandżurskim

Japonia ściga siły do Cickikaru

MOSKWA, PAT. Prasa stwierdza, że wbrew zapewnieniom miarodajnych czynników japońskich o rozpoczęciu jakoby ewakuacji wojsk w Mandzurji, Japonja w dalszym ciągu ściga większe oddziały do Cickikaru. W ciągu ostatnich dni przybyła tam mieszana brygada japońska i artylerja polowa. „Prawda” podejrzewa, że Japończycy przygotowują się do akcji przeciwko rejonowi stacji kolejowej Mandzurja, położonej w pobliżu granicy sowiec-

CHINY NIE WYPOWIEDZĄ WOJNY JAPONI

MOSKWA, PAT. — Opierając się na źródłach chińskich, prasa sowiecka donosi, że Czang-Kai-Szek zaniechał narazie zamiaru odbycia drogą powietrzną podróży do Mandzurji Północnej.

W rozmowach z dziennikarzem Czang-Kai-Szek miał oświadczyć, że Chiny nie zamierzają wypowiedzieć wojny Japonji i że dotychczasowy ich stosunek do Ligi Narodów nie ulegnie zmianie.

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

— — —

Sledztwo w sprawie zabójstwa ś. p. Wacławskiego

WILNO. — Wieść o aresztowaniu na jest wyraźnym dowodem, że docho praw, podczas ostatnich zajęć był za-
podjezanych o udział w zabójstwie dzenie dało wynik pozytywny. Zaznaczyć jedynie można, że Wul-
ś. p. Wacławskiego wywołała zrozumi- awanturach. Lecz wówczas skończyło
miało poruszenie. fin, który jak wiadomo jest studentem się jedynie na spisaniu protokołu.

Blizszych jednak szczegolów nie
można jeszcze podać, bowiem dobro
sledztwa wymaga, by nawet najdrob-
niejsze fragmenty dochodzeń nie zosta-
ły ujawnione.

Ze względu na ważność sprawy bez
pośredni nadzór nad dochodzeniem ma
prokurator przy Sądzie Okręgowym.

Zmudne badanie okoliczności pa-
miętnych zajęć koło prosektorjum i na
ulicy Zawalnej i grupowanie odpow-
iednich materiałów trwało trzy tygo-
dnie i aresztowanie Zalkinda i Wulfi-

W sprawie uiszczenia podatków w naturze

— Rozporządzenie Wykonawcze Mi-
stra Skarbu do ustawy o uiszczeniu niektó-
rych zaległych podatków w naturze, na cele
bezpośredniej pomocy bezrobotnym przewi-
duje, iż wytworzy żyta, pszenicy, jęczmienia,
ziemniaków, grochu gryki (tatarki), jak rów-
nież drzewa opałowego, mogą uiszczać temi
artykułami zaległości w państwowych po-
datkach: gruntowym, przemysłowym i ma-
jatkowym, powstałe do dnia 31 marca 1930
roku, tudzież płatne do tego terminu raty
podatku spadkowego.

— Wymienione wyżej artykuły będą
przyjmowane po cenie o 10 proc. wyższej
od odpowiednich przeciętnych cen rynko-
wych.

— Płatnicy, którzy chcą skorzystać z po-
wyższej możliwości, winni przysłać do wła-
ściwego Urzędu Skarbowego odpowiednią
deklarację, zawierającą rodzaj, ilość i jakość
produktów, które zamierzają dostarczyć, o-
raz proponowany termin i miejsce dostawy
produktów (z reguły stacja kolejowa, wglę-
dnie punkt odbiorczy, ustalony przez Komit-
tet do Spraw Bezrobocia).

— Złożenie deklaracji wstrzymuje egze-
kucję odnosnych zaległych podatków. Oko-
liczność ta ma dla płatników poważne zna-
czenie z uwagi na zarządzone przez Izbę
Skarbową wzmocnienie akcji egzekucyjnej w
stosunku do rolników, wobec upływu termi-
nu płatności II raty podatku gruntowego
za r. b., oraz czterech zaległości roztermino-
wanych.

— Rozporządzenie wykonawcze, o któ-
rem mowa, ustala warunki techniczne, oraz
inne szczegóły, dotyczące przyjmowania pro-
duktów za zaliczenie podatków. Szczegółowy tekst
rozporządzenia będzie podany przez Woje-
wódzki Komitet do Spraw Bezrobocia do po-
wzecznej wiadomości drogą rozplakatowa-
nia. Niezbędnych informacji udzielają rów-
nież Urzędy Skarbowe.

— Mając na względzie, że termin skła-
dania deklaracji o uiszczenia zaległych
podatków w naturze, upływa już z dniem
20-go grudnia, a że jednocześnie szybko do-
stępnym ma ogromne znaczenie dla
akcji pomocy bezrobotnym. — Wojewódzki
Komitet do Spraw Bezrobocia zwraca się
do ogółu zainteresowanych płatników z ape-
lem, by, korzystając z nadarzającej się spo-
sobności, ulgowej spłaty zaległości podatko-
wych, pamiętali również, iż szybko uiszcze-
nie należności w naturze, przyczyniają
się wybitnie do pomyślnych wyników donio-
słej sprawy społecznej, jaką jest akcja po-
mocy bezrobotnym.

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu
do spraw bezrobocia (—) Beckowicz,
Wojewoda.
Wilno, d. 2 grudnia 1931 r.

NAPAD NA WESELE

ORGANIZATOR NAJSCIA ZBIEGŁ DO ROSJI SOWIECKIEJ

WILNO. — W czasie wesela u Łukasza
Rejenika wsi Ruskie Stofa, gminy woj-
wódzkiej, powiatu wileńskiego, do miesz-
kańca założonego biesiadnikami wdarło się
kilku osobników, mieszkańców tej samej
wsi, wywołując zającie.

Napaściny poczęli niszczyć stoły zastawio-
ne napojami i zakąskami, jak również roz-
pędzać gości.

Podczas wzajemnej bójk kilka osób do-
stało rannych, w tem dwie kobiety — ciężko.
Wśród rannych jest żona Rejenika i cór-
ka, o którą nawiasem mówiąc całe zającie

cie. Przeniesienie tego, co na deskach
scenicznym zaczarowały widza — w
samo życie. Jewreinow nadaje tej roli
teatru, jakby jakieś religijno-moralne
znaczenie.

W drugiej części „Okrętu spraw-
iedliwych”, jakby z punktu politycz-
no-socjalnego wykazuje Jewreinow, że
ucieczka od walk życiowych, od znie-
cia, dla której jesteśmy stworzeni, osta-
bia i rozkładła siły duchowe człowieka.

Zbiera się grupa dobrych, szlachet-
nych ludzi, którzy, zmęczeni walką z
otaczającym złem, zniechęceni do ży-
cia społecznego, wąpiący w sprawie-
liwość ziemską — postanawiają opu-
ścić ziemię, uciec od niej. Zakładają
gminę anarchiczną i na okręcie „Ana-
choreta” wypływają na morze, aby
już nigdy do ziemi nie wrócić. Już
po krótkim jednak czasie zaczynają
się tarcia między nimi. W jednych po-
wstaje tęsknota za tem, co opuścili,
drugich męczy bezczynność, brak im
tej walki, od której uciekli, inni znów
niezadowoleni z zarządów gminy. Za-
czynają się intrzygi, aż nareszcie wy-
buch bunt. Zadają powrotu i wysa-
nia na ląd. Tak się też staje, wra-
cają. Tylko kapitan okrętu i młoda
dziewczyna znaleźli w podróży skarb
— wielką miłość — ci nie chcą powro-
tu do zgiełku życia. Gdy już wszyscy
opuścili okręt, oni w dwoje odplywa
ją w Nieznane, by już nigdy nie po-
wrócić. Nie ucieczka od życia, ale
właśnie ciągła walka ze złem, dla któ-
rej trzeba nieraz tyle ról życiowych o-
degrać, pogłębia i doskonali siły na-
szego ducha.

Trzecia część trylogii — obecnie
wystawiany „Teatr wiecznej wojny”
— jest spojrzaniem życiowo-filozoficz-
nem. Każdy człowiek jest aktorem, a
im lepiej wybrane jest emploi, im wię-
cej świadomości w role się wkłada,
tem większe jest jej znaczenie społec-
ne. Spotyka się zarzut — „a czyż
człowiek nie może być sobą samym,
zamiast grać jakąś rolę?” i wymawia
się te słowa tak łatwo, — bez zasta-
nowienia się, że o tem, jacy „jesteś-
my”, przeważnie sami nie wiemy. Już
starożytni powiedzieli: „poznaj same-
go siebie”, uważając to, jako osią-
gnięcie niemal doskonałości. Zresztą,
gdyby to poznanie było i możliwe, u-
czucie wstydlivosti nie pozwoliłoby
pokazywać swej istoty jawnie, nie mó-
wiąc już o tem, że ludzie — poznając
się dokładnie przez pozostawanie cią-
glej z samymi sobą, — przestali by
interesować wzajemnie, i nieskończo-
na nuda zapanowałaby nad światem.
Na szczęście jest to niemożliwe. Nie
dopuszą do tego wrodzony wszystkim
instykt „teatralności”. Potrzeba ciąg-
łego „przeobrażania się”. Gdzie
dwóch ludzi się zejdzie, tam już rozpo-
czynają się „teatr”, tem ciekawszy, im
bardziej aktorzy życiowi przyjmują w
nim udział. Dlatego też teatr może
właśnie ciągnąć do życia, ale nigdy
właśnie ciągła walka ze złem, dla któ-
rej trzeba nieraz tyle ról życiowych o-
degrać, pogłębia i doskonali siły na-
szego ducha.

Cała konstrukcja „Teatru wiecznej
wojny” jest inna, aniżeli zwykle by-
wa w sztukach teatralnych. Tu nie fa-
bulka odgrywa rolę. Tu jest pokazany
skrawek życia ze swoją kalejdoskopo-
wą zmiennością scen i nastrojów. Tu
jest ważna „maska”, jaką ludzie przy-
wdziewają na się, gdy idą na spotka-
nie swoich partnerów bliźnich. Tu bły-
skają ogniki paradoksów, dowcipów,
filozoficznych tez. Lecz rozstrzygnię-
cie pozostawione jest do woli widza.
Wyjdzie on niewątpliwie z teatru z
rozbudzoną wyobraźnią i z tematem
do towarzyskich dyskusyj na długi
czas.

Jewreinow należy do pisarzy świa-
towych — sztuki jego były grane na
obu półkuliach po paręset razy — w
Paryżu i Ameryce.

Z pisarzy współczesnych — jak sam
mówi — jest mu najbliższy Pirandello,
którego twórczość rozpoczęła się póź-
niej od twórczości Jewreinowa. Piran-
dello, wielki zwolennik Jewreinowa,
wystąpił w swoim teatrze w Rzymie
„To, co najwazniejsze”.

Ciekawy, przedziwny typ młodzień-
czy, pomimo pięćdziesiątki, nerwowy,
błyskotliwy, fantastyczny, obrońca i
apostoł „teatralizacji życia”, najwspół-
czesniejszy ze współczesnych praw-
dziwy majster sceny, a obecnie z za-
palem tworzący w Paryżu filmy, jako
reżyser mówi o sobie: „ja jestem Ar-
lekin i umrę Arlekinem”.

St. Wysocka.

KOMITET UCZCZENIA 25-LECIA SAKRY BISKUPIEJ JE. KS. WŁ. BANDURSKIEGO w Wilnie

zawiadamia, że inbitaloży zostanie wręczy-
ny w dniu uroczystości adres od społeczeń-
stwa wileńskiego.

W związku z tem Komitet zdecydował
przedłożyć termin składania przez organiza-
cję i instytucje zapotrzebowania na arkusze,
na których mają zebrać podpisy swych człon-
ków. Wobec tego uprasza Instytucje Pań-
stwowe, społeczne i wszelkie organizacje,
chcące złożyć podpisy swych członków, o
nadesłanie do sekretariatu Komitetu, Tatars-
ka 3, w terminie najpóźniej do dnia 10-go
grudnia r. b. pełnego brzmienia nazwy danej
instytucji w celu przygotowania odpowied-
niego arkusza.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat
codziennie w godzinach od 17 do 19, telefon
17-52.

wej w Wilnie uzyskało w Centrali w Warsza-
wie szereg filmów, obrazujących nasze wysił-
ki w dziedzinie posiadania floty wojennej i
handlowej.

Filmy wyświetlane są w kinach: Kolejo-
wym „Ognisko”, Miejskim, Hollywood i
Casino.

Koło Kolejowe Kom. Floty Narodowej go-
raço zabiega ojezienie zdjęć odnoszących się
do rozbudowy potęgi Polski na morzu.

— Jedni mają za dużo, a drudzy nie. Nie-
jednokrotnie ukazywały się notatki, w prasie
iż Związek Tragarzy na stacji Stołpcach wziął
w swoje ręce monopol na przeładunek z
wagonów sowieckich do polskich, nie dopu-
szczać w ten sposób szerszy ogół robotni-
ków do zarobków. W dniu 30 listopada ma-
my do zanotowania taki wypadek: na stacji
zebrało się podobno 140 wagonów do prze-
ładowania. Agencja Celna, która kieruje prze-
ładunkiem, nie zdobyła się na wyłączenie
większej ilości robotników, rezerwując je
kijawiej pracy i zarobków dla swych pu-
pilów tragarzy.

W czasie przeładunku stwierdzono jed-
nak, że tragarze i ich najbliżsi nie będą
mogli wszystkiego zrobić. Udano się wpraw-
dzie na poszukiwanie robotników, ale oczy
widzące ich nie znalazł, skutkiem czego,
jak nas informowano, nie wszystkie wago-
ny zostały przeładowane!

Czyż nie należałoby w takich wypadkach
uprzednio pracę przeładowania umię-
tnie zorganizować i racjonalnie rozłożyć o-
raz zmniejszyć zarobki tragarzy od 4 do 5
dz. dziennie, gdyż takie postawienie sprawy
dobyłoby pracę około 100-u bezrobotnym,
odciążając samem Magistratowi m. Stoł-
ców od tyłu wypłacanych zapomóg dla bez-
robotnych? Leczba bezrobotnych uległaby
zmianie, gdyby nie dopuszczano do pracy
ludzi, którzy czerpią dochody z innych źródeł
jak gospodarstwo rolne itp. Mel.

— Ciekawe zarządzenie władz sowieckich
z numeracją wagonów. — Ostatnio coraz
częściej zdarzają się wypadki na st. kol.
Stołpcach, iż urzędnicy celni przy przyjmowa-
niu wagonów towarowych, przychodzących
z Rosji sowieckiej, długo muszą się namo-
zolić podczas sprawdzania i przyjmowania
tych wagonów. Utrudnienia te powstały na
skutek ciekawego zarządzenia z numeracją
wagonów towarowych. W swoim czasie wła-
dze sowieckie wydały zarządzenie o prze-
mianowaniu numerów wszystkich wagonów to-
warowych, przydzielając odpowiednią nume-
rację na ilość wagonów będących na ka-
żdej stacji. Zdarzyło się jednak, iż część
wagonów była w drodze, siłą więc
rzeczy po przybyciu na pierwszą stację mu-
siały dostać numerację w koleino następu-
jącym porządku, czyli numerację już prze-
znaczoną na inną jakąś dalszą stację. Nie-
więc dziwnego, że jednakowej liczby zna-
lazo się więcej wagonów, co utrudnia i
bardzo sprawdzaniu podczas przyjmowania
i eksportowania tych wagonów. Jeśli do
tego dodamy, iż polecenie władz sowieckich,
odnoszące się do zamalowania starych nu-
merów na wagonach towarowych niezbyt
skrupulatnie zostało wykonane, a niemal
w całości zapoatrzone w dwa numery u-
trudnia bardzo czynności urzędnikom na-
szym, to będziemy mieli jeszcze jeden z
tych licznych obrazków urzędów i porząd-
ku władz sowieckich. ner.

— Roraty kolejjarzy. Staraniem Zjednocze-
nia Kolejowców Polskich łącznie z drużyna-
mi parowozowymi we wtorek 8 b. m. o godz.
6 rano w kościele OO, Misjonarzy odbędą

— Egzamin rabinackie. W dniu 14 gru-
dnia 1931 r., o godzinie 11-ej, w Urzędzie
Wojewódzkim Wileńskim odbędzie się ostat-
nia w r. b. sesja komisji egzaminacyjnej eg-
zaminu z języka polskiego dla kandydatów
na rabinów i podrabinów, ubiegających się
o te stanowiska w gminach wyznaniowych
na obszarze Województwa Wileńskiego.

— Zgubiony kwitarski sekwestratski. —
W dniu 24 listopada 1931 r. urzędnik
skarbowy zgubił grzebień kwitarski sekwe-
stratskiego Serji „O” NrNr. 430301 —
430400, w którym pozostało nieużytych 10
pokwitowań (NrNr. 430391 — 430400), za-
opatrzonych w odcisk pieczęci urzędowej II
Urzedu Skarbowego w Wilnie.

Pokwitowania te tracą naturalnie swą
ważność.

— Koło Kolejowe Komitetu Floty Narodo-

— Egzamin rabinackie. W dniu 14 gru-
dnia 1931 r., o godzinie 11-ej, w Urzędzie
Wojewódzkim Wileńskim odbędzie się ostat-
nia w r. b. sesja komisji egzaminacyjnej eg-
zaminu z języka polskiego dla kandydatów
na rabinów i podrabinów, ubiegających się
o te stanowiska w gminach wyznaniowych
na obszarze Województwa Wileńskiego.

— Zgubiony kwitarski sekwestratski. —
W dniu 24 listopada 1931 r. urzędnik
skarbowy zgubił grzebień kwitarski sekwe-
stratskiego Serji „O” NrNr. 430301 —
430400, w którym pozostało nieużytych 10
pokwitowań (NrNr. 430391 — 430400), za-
opatrzonych w odcisk pieczęci urzędowej II
Urzedu Skarbowego w Wilnie.

Pokwitowania te tracą naturalnie swą
ważność.

— Koło Kolejowe Komitetu Floty Narodo-

— Egzamin rabinackie. W dniu 14 gru-
dnia 1931 r., o godzinie 11-ej, w Urzędzie
Wojewódzkim Wileńskim odbędzie się ostat-
nia w r. b. sesja komisji egzaminacyjnej eg-
zaminu z języka polskiego dla kandydatów
na rabinów i podrabinów, ubiegających się
o te stanowiska w gminach wyznaniowych
na obszarze Województwa Wileńskiego.

— Zgubiony kwitarski sekwestratski. —
W dniu 24 listopada 1931 r. urzędnik
skarbowy zgubił grzebień kwitarski sekwe-
stratskiego Serji „O” NrNr. 430301 —
430400, w którym pozostało nieużytych 10
pokwitowań (NrNr. 430391 — 430400), za-
opatrzonych w odcisk pieczęci urzędowej II
Urzedu Skarbowego w Wilnie.

Pokwitowania te tracą naturalnie swą
ważność.

— Koło Kolejowe Komitetu Floty Narodo-

— Egzamin rabinackie. W dniu 14 gru-
dnia 1931 r., o godzinie 11-ej, w Urzędzie
Wojewódzkim Wileńskim odbędzie się ostat-
nia w r. b. sesja komisji egzaminacyjnej eg-
zaminu z języka polskiego dla kandydatów
na rabinów i podrabinów, ubiegających się
o te stanowiska w gminach wyznaniowych
na obszarze Województwa Wileńskiego.

— Zgubiony kwitarski sekwestratski. —
W dniu 24 listopada 1931 r. urzędnik
skarbowy zgubił grzebień kwitarski sekwe-
stratskiego Serji „O” NrNr. 430301 —
430400, w którym pozostało nieużytych 10
pokwitowań (NrNr. 430391 — 430400), za-
opatrzonych w odcisk pieczęci urzędowej II
Urzedu Skarbowego w Wilnie.

Pokwitowania te tracą naturalnie swą
ważność.

— Koło Kolejowe Komitetu Floty Narodo-

— Egzamin rabinackie. W dniu 14 gru-
dnia 1931 r., o godzinie 11-ej, w Urzędzie
Wojewódzkim Wileńskim odbędzie się ostat-
nia w r. b. sesja komisji egzaminacyjnej eg-
zaminu z języka polskiego dla kandydatów
na rabinów i podrabinów, ubiegających się
o te stanowiska w gminach wyznaniowych
na obszarze Województwa Wileńskiego.

— Zgubiony kwitarski sekwestratski. —
W dniu 24 listopada 1931 r. urzędnik
skarbowy zgubił grzebień kwitarski sekwe-
stratskiego Serji „O” NrNr. 430301 —
430400, w którym pozostało nieużytych 10
pokwitowań (NrNr. 430391 — 430400), za-
opatrzonych w odcisk pieczęci urzędowej II
Urzedu Skarbowego w Wilnie.

Pokwitowania te tracą naturalnie swą
ważność.

— Koło Kolejowe Komitetu Floty Narodo-

— Egzamin rabinackie. W dniu 14 gru-
dnia 1931 r., o godzinie 11-ej, w Urzędzie
Wojewódzkim Wileńskim odbędzie się ostat-
nia w r. b. sesja komisji egzaminacyjnej eg-
zaminu z języka polskiego dla kandydatów
na rabinów i podrabinów, ubiegających się
o te stanowiska w gminach wyznaniowych
na obszarze Województwa Wileńskiego.

— Zgubiony kwitarski sekwestratski. —
W dniu 24 listopada 1931 r. urzędnik
skarbowy zgubił grzebień kwitarski sekwe-
stratskiego Serji „O” NrNr. 430301 —
430400, w którym pozostało nieużytych 10
pokwitowań (NrNr. 430391 — 430400), za-
opatrzonych w odcisk pieczęci urzędowej II
Urzedu Skarbowego w Wilnie.

Pokwitowania te tracą naturalnie swą
ważność.

— Koło Kolejowe Komitetu Floty Narodo-

KAZIMIERZ MAJEWSKI
EMERYTOWANY PUŁKOWNIK W. P.
Członek Stowarzyszenia Oficerów przeniesionych w stan spoczynku
Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Szpitalu Wojskowym
w dniu 2 grudnia r. b. w wieku lat 60.
Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w Kościele
po Trynitarskim na Antokolu w sobotę dnia 5 grudnia o godz. 7 m. 30 iano.
Ekspozycja zwłok w Kościele na Cmentarz Wojskowy rozpocznie się
o godz. 14.
O p. wyższym zawiadamia ZARZĄD

Wzrost ruchu tranzytowego na stacji kolejowej w Stołpcach

Od kilku miesięcy Sowiety zdawały prze-
ciętnie 10 wagonów ładunku na naszą kolej, słodziny i makuch dla Niemiec. Do Polski
W ostatnich dniach listopada sytuacja uległa przycichną ryby i węgiel. Jak dowiadujemy
zmianie na lepsze, bo zwiększył się ruch do się z pewnych źródeł, taki ożywiony ruch
1000 i więcej wagonów na dobę. Rosja so- ma trwać przez dłuższy czas.

BRAT MORDERCĄ SIOSTRY

OSMOLEJNI ŚWIADK TAJEMNICZYCH NARAD
WILNO. — Przed paru dniami no-
towałyśmy wypadek okrutnego morder-
stwa, dokonanego we wsi Apidamy, bratem, w tym kierunku skierowano
gminy lyntupskiej, na osobie 20-let-
niej Krystyny Terencijewny.

Morderca znezał się nad swą ofia-
rą i trupa dziewczyny znalazł, jako jego żona stanowczo wyparli się udzia-
wiadomo, na drugi dzień z widłami w lu w mordzie.
Wówczas jednemu z policjantów przyszedł do głowy pomysł zbadania
8-letniego syna Terencijewa. Osmiole-
nny cukierkiem chłopak opowiedział, że
krytycznego dnia ojciec jego przyszedł
do domu bardzo późno, naradzał się
długo z żoną, a następnie oboje
zobudzili się w widły wyszli z domu.
Wrócili z tajemniczej wyprawy dopie-
ro ranem strasznie zmęczeni i odrazu
po szczegółowym umyciu się poszli
spać.

Terencijewowie, po okazaniu ze-
znaj syna, okropnie się zmieszali i nie
mogli podać dokąd owej nocy wychod-
zili z domu.
Mimo to do winy się nie przyznają.

W wyniku dalszych ścisłych ba-
dań przypuszczenia te całkowicie
się na intencje kolejowców Roraty, o przy-
bycie, na które Kolejowcy z rodzinami są
proszeni.

TEATR I MUZYKA
— Rewja warszawska — Halama — Par-
nell — w Lutni. Dziś, w piątek, dnia 4 gru-
dnia, o godzinie 20 wiecz., ujrzymy niebywa-
łą atrakcję dla W/na — Zizi Halama, czoł-
ową przedstawicielkę „Siostr Halama”, oraz
porywającego Feliksa Parnella, który przy-
wspominał takich sił, jak: pp. Tola Man-
kiewiczowa, Adam Rapacki, K. Słupczyński,
J. Winiarski i inni, — oczarują nas
śpiewem, tańcem i najnowszymi szlagierami,
które osnują swym czaarem nasze dusze na
długi czas.

— Teatr Wiecznej Wojny” M. Jewrei-
nowa na Pohulance. Dziś, w piątek, dnia 4
grudnia, premiera wstrząsającej sztuki Mi-
kołaja Jewreinowa „Teatr wiecznej wojny”,
jutro i dni następnym „Teatr wiecznej
wojny”.

— Dwa ostatnie przedstawienia „Pana
Geldhaba” w Lutni. — W sobotę, dnia 5-go
grudnia i w niedzielę 6-go grudnia, o go-
dzinie 4 pp., odbędą się nieodwołalnie dwa
ostatnie przedstawienia w sezonie wesołej
komedji Hr. Fredry pt. „Pan Geldhab”.

— Koncert. Dnia 5 bm., w lokalu gimn.
Zygmunta Augusta, odbędzie się koncert na
współ dla niezamowiony. Program wypełnią
pp. Aleksandrowiczowa (ciotka Albnowa),
W. Biszewska (śpiew), Z. Bortkiewicz-Wy-
lezińska (śpiew), T. Marecka (dekl.), J. Wo-
kulska-Potrowiczowa (fortepian), Z. Rew-
kowsk (śpiew), J. Wasiliewski (deklam.),
K. Wyrwicz-Wichrowski (rzeczy wesołe).
Początek o godzinie 8. Bilety w cenie od 5
zł. do 50 groszy przy wejściu, a wcześniej
w kancelarii gimn.

Teatr Kolejowy. Uczczenie 15-letniej
rocznicy zgonu Henryka Sienkiewicza. Sek-
cja dramatyczna „Ogniska” wystawia w nie-
dzielę nadchodzącą 6 b.m. o godz. 8 wiec,
barwną sztukę ze śpiewami i tańcami z po-
wiesi Henryka Sienkiewicza „Pani Wobod-
jowska”.

— Ujęty przemyt. — W ubiegłym miesią-
cu brigada KOP, Wilno ujęła na pograniczu
z Litwą i Łotwą przemyt ogólnej wartości
38 tysięcy złotych.
Do odpowiedzialności pociągnięto 26 o-
sób.

BRASLAW
— Obfitość ryb. Z powiatów donoszą o
obfitych połowach ryb na wszystkich pra-
wie większych jeziorach w woj. wileńskim.
Mimo to ceny w detalu, jeśli chodzi o
Wilno, są stosunkowo wysokie.

— Śmierć pod lodem. — Na jeziorze
Ligniki pod Brasławiem wpadli pod lod i u-
tonęli wraz z koniem i saniami małżonko-
wie Balojewski, mieszkańcy wsi Cejkowo, gm.
zaleskiej.

— Zgon po niedozwolonej operacji. —
W Turmontach zmarła z powodu operacji
przedwczesnego spędzenia płodu 26-letnia
Anna Rudowa.

— Ujęty przemyt. — W ubiegłym miesią-
cu brigada KOP, Wilno ujęła na pograniczu
z Litwą i Łotwą przemyt ogólnej wartości
38 tysięcy złotych.
Do odpowiedzialności pociągnięto 26 o-
sób.

Według informacji, otrzymanych z się miejscowa kolumna epidemiczna dża do Wilna dr. Anigsztejn z Pań-
Wydziału Zdrowia Wileńskiego Urze- stwowego Zakładu Higieny w Warsza-
du Wojewódzkiego, w różnych punk- wie dla prowadzenia badań naukowych
tach miasta zanotowano liczne wypad- nad dorem plamistym. Dr. Anigsztejn
ki duru plamistego. W ubiegłym tygo- na zaproszenie rządu angielskiego prze-
dniu zapadło na tę chorobę 8 osób. prowadzał podobne badania na wys-
Obecnie zapada 3-4 osoby dziennie, pach Hawajskich.

W najbliższych zaś dniach przyjeż-

Warjotka podpaliła zabudowania cegielni

WILNO. — Onegdaj w folwarku Swirbli
ws. Podpalaczkę zaraz po wypadku zdolano
szkłą należącym do majątku Lyntupy, włas- ując.
ność p. Biszewskiego, podpalamo zabudowa-
nia, należące do kompleksu budynków
— Czynn tego dokonała umysłowo-chora,
Helena Imbarowna, mieszkanka pobliskiej

Zuchwał włamania w Słoniemie

GIMNAZJUM I SEMINARIUM OKRADZONE
SKONIM, (tel. w/.) Wczoraj w dyrektorów i kancelariach zrabow-
nocy dokonano niezwykle śmia- wali znajdującą się tam gotówkę.
tego włamania do dwóch jedno- Jak utrzymują poszkodowani,
cześnie zakładów naukowych. łupem włamywaczy padło prze-
Nieznani narazie sprawcy przy- szło tysięcy złotych.

Rabusie obliczali, że z racji
pomocy podrobionych kluczy wpytaty poborów Gimnazjum i
wtargnęli do gimnazjum im. Ta- Seminarjum przechowują większe
deusza Kościuszk i Seminarjum sumy pieniężne. Policja zatrzy-
Nauzycielskiego węgelskiego gdzie po rozbiću biórek w gablincach
mała kilku podejrzanych.

Zagadka trupa bez głowy — rozwiązana

WILNO. — Sprowadzony z Brasławia pies łowo, gminy jodzkiej, udało się policji ująć
policjny po zapoznaniu się z miejscem, sprawców. Są to sąsiedzi zab/tego Sadowski
a gdzie w ub. wtorek znalezione trupa męż- i Bejgel. Widziano ich razem w miastecz-
czyny bez głowy, zaprowadził policję w ku, gdzie Janulewicz sprzedał dużo towaru,
gaszca, koło drogi brasławskiej, gdzie od a następnie gdy szli drogą, po obrabowaniu
ciętą głowę odkopali.

Po stwierdzeniu, że zamordowanym jest utrudnić sledztwo.
Wiktor Janulewicz, mieszkaniec wsi Wiesie-

CHODZĘ PO MIEŚCIE. NA FILMOWEJ TAŚMIE

W GARAZU „ARBONU”

Już od kilku miesięcy w dziedzinie komunikacji autobusowej żyjemy pod znakiem „Arbonu” i zaledwie kilka tygodni dzieli nas od użycia się nowego typu autobusów na ulicach Wilna (1 — I — 1932 r.).

Ponieważ kwestia uruchomienia tych wozów we wskazanym czasie wiąże się ściśle z ukończeniem na termin garażu samochodowego T-wa „Arbon” przy ulicy Legionowej róg ulicy Zgoda — udaliśmy się tam, by zobaczyć, co się dzieje.

Roboty tu widać na całym etapie. Już niemal od samych rogówek za budynkami intendentury wojskowej, widać w odległości, po lewej stronie, wydłużone cielsko budującego się garażu.

Przed nami fronton garażu o finjach architekturej współczesnej.

Na 17-tu po każdej stronie filarów z cegły, pomiędzy którymi przebiega ściana, budowana systemem żelbetonowym, wspiera się długi, sklepiony dach, podtrzymywany od dołu więzaniem z poprzecznych łuków drewnianych i lin stalowych.

Front gmachu został otynkowany nazewnątrz, na formast tynkowanie ścian bocznych odłożono do wosny ze względu na niestosowność do tego rodzaju robót porę roku.

W hallu głównym, czyli właściwym garażu, roboty są na ukończeniu. Dobiegają końca roboty przy drzwiach i oknach. Gotów jest w trzech czwartych dach, składający się z podwójnej warstwy „szalówki” drewnianej, przekładanej warstwą wołoku.

Całość okrywać będzie powłoka z nieprzemakalnej czarnej papki. W wosnę nałożono na zostanie na wierzch druga jeszcze warstwa papki.

Prowadzone są także roboty wodociągowe i kanalizacyjne. Po ukończeniu robót wodociagowych, w początku następnego tygodnia zostanie wybetonowana powierzchnia wewnątrz hallu.

Mniejsze roboty postępy znać w budowie szeregu, do rozmaitego celu przeznaczonych przybudowań, przylegających do lewego boku właściwego garażu.

Większość ich posiada narażenie tylko ścian zewnętrznych i boczne oraz wzniesienia dachowe, sam jednak dach dopiero się robił.

Gdy się zważy, że roboty przy budowie garażu, rozpoczęte w początku października r. b., czyli że trwają one zaledwie parę miesięcy, stwierdzić należy, że wykonano więcej, niż można było się spodziewać i że tempo robót zaiste, jest niewiarygodne.

W dok głównego hallu, bez przesady, imponują! Jest to olbrzymia, wydłużona sala o powierzchni 100 na 20 m. z przybudówką: 100 na 30 i o wyniosłym sklepieniu. Mieści ona będzie 50 autobusów.

Oprócz 5 drzwi wyjazdowych na przodzie, posiada ona 3 drzwi z tyłu, którymi będą wchodziły wracające z pracy autobusy, ustawiając się „na spocznik” 10-tu szeregami po 5 wozów w każdym. Przedtem jednak, niż to nastąpi, każdy z nich zostanie obmyty ze specjalnego kranu i w świetle dwu reflektorów umieszczonych po bokach hallu, zostanie skontrolowany przez odnośnego urzędnika, celem ustalenia ewentualnych uszkodzeń. Ogledziny te będą nader skrupulatne: nie tylko od góry, lecz i od dołu!

Do tego ostatniego celu służą będą 3 kanały, urządzone w podłodze — tuż przed drzwiami.

Poza reflektorami hall będzie oświetlano 9 lamp elektrycznych, nie licząc 4 lamp w dziale kontroli stanu powracających samochodów.

Na wypadek pożaru, oprócz wspomnianych drzwi z przodu i tyłu hallu jest jeszcze dwoje drzwi w ścianie bocznej od strony ulicy Zgoda.

Pomyślano także o należytej wentylacji gmachu. Poza 5 wentylatorów umieszczonych w suficie, usuwać będą z powietrza produkty spalania specjalne „Ekshastery”, wprowadzane w ruch przy pomocy 3 motorów elektrycznych.

W sąsiedniej bezpośrednio przylegającej do hallu głównej przybudowanie będą mieszczące warsztaty, w których można będzie naprawiać 4 autobusy jednocześnie. Cała praca wykonywana będzie przy pomocy na pedu elektrycznym (4 motory). Tuż obok w piwnicy umieszczony zostanie kotłownia centralnego ogrzewania oraz składy części pasowców.

Dalej następują: rymarnia, stolarnia, lakiernia, ustępy, lokal biura i mieszkanie dozorcy.

Podajemy na ostatek, że cały ten zostanie porządnie ogrodzony; od ulicy Legionowej będzie wzniesiona nowa brama, zaś przed frontem garażu staną dwa zbiorniki z ropą naftową. „Przechodzień”!

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW CECHU RZEŹNIKÓW I WEDLI-NIARZY W WILNIE

odbyło się w dniu 28 listopada r. b. o godz. 20-ej w sali cechowej przy ulicy Niemieckiej 25 z następującym porządkiem obrad: 1) sprawa rorałów cechowych, 2) sprawy gospodarcze i 3) wolne wnioski.

Na przewodniczącego jednogłośnie powołano starszego cechu p. Michała Zytwickiego, na asesorów: p.p. Józefa Uziatę i Pawła Czaję.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono przez powstanie pamięć tragicznie zmarłego studenta s. p. Stanisława Weclawskiego.

Po szczerze i gorąco toczących się w poszczególnych punktach porządku dziennego zapadły następujące uchwały.

Do p. 1): Postanowiono wzorem lat ubiegłych zorganizować w dniu Niepokalane go Poczęcia Najświętszej Marii Panny — 8 grudnia r. b. w kościele W.W. Świętych tradycje roraty cechowe, wyzywające ogół mistrzów wraz z rodzinami i czeladzią oraz Wydział Cechadłków przy cechu do wzięcia jako najliczniejszego udziału w tem nabożeństwie. Do komitetu organizacyjnego po-

WILCZE ZĘBY

SODALICJA MARIJAŃSKA AKADEMIKÓW U. S. B.

Podaje do wiadomości członków, iż dnia 6 grudnia tj. w niedzielę odbędzie się zebranie Sekcji Eucharystyczno-turgicznej w lokalu własnym (ul. Wielka 64) o godzinie 12 w poł. Tegoż dnia adoracja w kościele św. Kazimierza. Na zebraniu goście mile widziani.

KOŁO HISTORYKÓW SL. USB.

W piątek dnia 4 grudnia b.r. o godzinie 6,15 w sali wykładowej Seminarjum Historycznego odbędzie się Informacyjne Zebranie Koła Historyków.

AKADEMICKIE KOŁO WALKI Z ALKOHOLIZMEM

zwraca się z apelem do sz. kolegów o zaproszenie się na członków Koła. Dyżury zarządu i zapisy członków odbywają się we czwartki w godzinach 19 — 20 w lokalu Koła Medyków, (Wielka 24).

Z AKAD. KOŁA MISYJNEGO SL. USB.

Zebranie Akademickiego Koła Misyjnego odbędzie się w niedzielę dnia 6-XII 1931 r. o godzinie 12 (ul. Wielka 64) z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z ubiegłego zebrania, 2) sprawozdanie ze Zjazdu A. K. M. we Lwowie, 3) sprawy bieżące, 4) wolne wnioski.

Z ORODZENIA

W niedzielę 6 br. z powodu wyjazdu ks. Meysztowicza Mszy odrodzeniowej nie będzie.

Z CHÓRU

Próba chóru dziś w „Ognisku” o godzinie 20.

Radjo wileńskie

PIĄTEK, DNIA 4 GRUDNIA

11,58 Sygnał czasu. 14,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15 Komunikaty z Warszawy. 15,25 „Rola instynktów w życiu psychicznym” — odczyt z Warszawy wygłosił St. Gasowski. 15,45 Koncert dla młodzieży (płyty) — Objasnia Zofia Ławowska. 16,20 „Obok” — odczyt z Warszawy wygłosił red. W. Juszcza Dąbrowski. 16,40 Codzienny odcinek powieściowy. 16,55 Lekcja angielskiego z Warszawy. 17,10 „Król Aleksander I i królowa Elżbieta w katedrze wileńskiej” — odczyt wygłosił prof. Mieczysław Lmanowski. Transmisja na wszystkie polskie stacje.

17,35 Koncert z Warszawy.

18,30 Komunikat LOPP-u.

19,00 „Polakom na Kowieńszczyźnie”!

19,15 „Przełęcz krajowej i zagranicznej prasy rolniczej” — prowadzi dr. Janusz Jagmin. Transmisja na Warszawę.

19,25 „Ciotka Albinowa mówi!” — monolog humorystyczny.

19,40 Program na sobotę.

19,45 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.

20,00 Pogadanka muzyczna z Warszawy.

20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.

22,45 Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 3 grudnia 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary 8,89 i pół — 8,91 i pół — 8,87 i pół.

Belgia 124,16 — 124,47 — 123,85.

Odansk 173,70 — 174,13 — 173,27.

Holandja 360,05 — 360,95 — 359,15.

London 30,15 — 30,23 — 30,07.

Nowy York 8,92 — 8,94 — 8,90.

Kabel 8,927 — 8,947 — 8,907.

Paryż 34,92 i pół — 35,01 — 34,84.

Praga 26,43 — 26,49 — 26,37.

Szwajcaria 173,69 — 174,12 — 173,26.

Berlin w obrotach meofic. 211,45.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. pożycz. inwestycyjna 78; 5 proc. konwersyjna 141,75; 6 proc. dolarowa 59,50; 4 proc. dot. 42,10; stabilizacyjna 55 — 54 i pół — 53; 4 i pół proc. ziemskie 40,75; 8 proc. warszawskie 63,50 — 63,25 — 64; 8 proc. Łódź 62; 3 proc. bud. 31,25.

AKCJE:

B. Polski 103. Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 53. Dłilonowska 58,25 —

Ofiary

Ku uczczeniu s. p. matki siostry Barbary Weckowiczowej, w dniu Jej śmiertni, na Ochronę żłobek imienia Marij dwadzieścia pięć złotych składał Wacław Weckowicz.

Pr. B. na wykupienie maszyny dla H. S. z. 3.

Na Komitet „Chleb Dzieciom” z. 5.

Hurtowy Skład papieru i materiałów piśmiennych

Spółka Akcyjna „PAPIER”

WILNO, UL. ZAWALNA 13, Tel. 501.

POLECA ARTYKUŁY OPARUNKOWE:

Papier pakowy w różnych gatunkach Szpagat

Torebki Bibułka, serwetki i inne

Wielki Bóg z nim, gotów jestem na złość zapisać miss Beddingfeld. Mówiłem już zresztą, że ona ma najpiękniejsze nogi!

ROZDZIA: XVIII.

ANNA OPOWIADA DALEJ

Nie zapomnę nigdy tej chwili, kiedy po raz pierwszy ujrzałam górę „Djabła”. Wstałam bardzo wcześnie i wyszłam na pokład. Białe obłoki sunęły nad samymi wierzchołkami góry, a u podnóża, na brzegu szklącego się morza, spało miasto, zalane złotem i po tokami słońca.

Z zachwytem zamartłam na chwilę, a serce ścisnęło się aż do bólu, jak bywa zwykle, gdy się widzi prawdziwe, i wzruszające piękno. Zrozumiałam, że mam przed sobą to, czego szukałam nieśmiało od chwili opuszczenia rodzinnych stron.

Wielki i wspaniały piękno przyrody stumilo we mnie żądzę przygód.

— Anno Beddingfeld, — szepotałam do siebie, jak dziecko, — Kocham cię, o to jest ta Afryka upragniona! Oto prawdziwy świat! Anno, czy widzisz i czy rozumiesz?!

Do balustrady podszedł ktoś jeszcze. Nie oglądając się, wiedziałam, kto to był. Przy świetle słońca przeżyła nocne wydawały mi się czemś zmyślonem, niebyłem, nienaturalnie dramatycznym.

— Miss Beddingfeld?

— Odruchem się.

— Chciałem przeprosić panią. Za chwilałem się, jak źle wychowany i ordynarny człowiek, jak gbur. Czy pani ze mną mi wybaczyć?

Wyciągnął rękę bez słów. Uściskał mnie mocno swe dłonie.

Jest coś jeszcze, co chciałbym pa-

ni powiedzieć, Pani nie wie tego za pewne, ale ta sprawa, która panią wciągnęła w sieci swych intryg, jest bardzo niebezpieczna. Pani nie zdaje sobie z tego sprawy, na jakie niebezpieczeństwo się pani naraża. A przecież to wszystko nie powinno panią zupełnie obchodzić. Niech pani nie dopuści do tego, żeby ciekawość wciągnęła panią w tę niebezpieczną grę. Proszę nie myśleć, że chcę panią obrazić. Nie o mnie tu chodzi. Ale ci ludzie nie zatrzymają się przed niczem. Są okrutni i nieubłagani. Dzisiejszej nocy o tym nie zamierzaliśmy panią, bo po dejrząc ją, że pani wie za dużo. Dla własnego bezpieczeństwa musi pani przekonać ich, że tak nie jest. Jeśli pani wpadnie w ich łapy, nie pomoże żadna chytryść i tylko prawda będzie mogła jeszcze panią uratować.

— Słowa pana budzą we mnie

dręszczę grozy, panie Riborne — uśmiechnęłam się. — Ale dlaczego przedziwnie tak wymownie o niebezpieczeństwie.

— Zapewne widzimy się ostatni raz. Nie wiem, czy wypuszczą mnie na brzeg. Przecież nie tylko pani wie, że jestem „człowiekiem w brązowym ubraniu”. Nie, nie, nie wątpię co do pa ni dyskrekcji. Ale jest jeszcze ktoś, kto wie. Mam nadzieję, że on będzie miłował, bo należy do tych ludzi, którzy wolą prowadzić samodzielną grę, gdy by policja aresztowała mnie, przestałoby to być mu pożytecznym. A na wolności mógłbym mu się przydać.

Widziałam dobrze, że on igra z losem. Z uśmiechem przygotowywał się do przegranej. Na chwilę jego śmiecie szare oczy spotkały się z moimi. Odwrócił się i odszedł bez pożegnania.

(D. C. N.)

WILCZE ZĘBY

SODALICJA MARIJAŃSKA AKADEMIKÓW U. S. B.

Podaje do wiadomości członków, iż dnia 6 grudnia tj. w niedzielę odbędzie się zebranie Sekcji Eucharystyczno-turgicznej w lokalu własnym (ul. Wielka 64) o godzinie 12 w poł. Tegoż dnia adoracja w kościele św. Kazimierza. Na zebraniu goście mile widziani.

KOŁO HISTORYKÓW SL. USB.

W piątek dnia 4 grudnia b.r. o godzinie 6,15 w sali wykładowej Seminarjum Historycznego odbędzie się Informacyjne Zebranie Koła Historyków.

AKADEMICKIE KOŁO WALKI Z ALKOHOLIZMEM

zwraca się z apelem do sz. kolegów o zaproszenie się na członków Koła. Dyżury zarządu i zapisy członków odbywają się we czwartki w godzinach 19 — 20 w lokalu Koła Medyków, (Wielka 24).

Z AKAD. KOŁA MISYJNEGO SL. USB.

Zebranie Akademickiego Koła Misyjnego odbędzie się w niedzielę dnia 6-XII 1931 r. o godzinie 12 (ul. Wielka 64) z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z ubiegłego zebrania, 2) sprawozdanie ze Zjazdu A. K. M. we Lwowie, 3) sprawy bieżące, 4) wolne wnioski.

Z ORODZENIA

W niedzielę 6 br. z powodu wyjazdu ks. Meysztowicza Mszy odrodzeniowej nie będzie.

Z CHÓRU

Próba chóru dziś w „Ognisku” o godzinie 20.

Radjo wileńskie

PIĄTEK, DNIA 4 GRUDNIA

11,58 Sygnał czasu. 14,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15 Komunikaty z Warszawy. 15,25 „Rola instynktów w życiu psychicznym” — odczyt z Warszawy wygłosił St. Gasowski. 15,45 Koncert dla młodzieży (płyty) — Objasnia Zofia Ławowska. 16,20 „Obok” — odczyt z Warszawy wygłosił red. W. Juszcza Dąbrowski. 16,40 Codzienny odcinek powieściowy. 16,55 Lekcja angielskiego z Warszawy. 17,10 „Król Aleksander I i królowa Elżbieta w katedrze wileńskiej” — odczyt wygłosił prof. Mieczysław Lmanowski. Transmisja na wszystkie polskie stacje.

17,35 Koncert z Warszawy.

18,30 Komunikat LOPP-u.

19,00 „Polakom na Kowieńszczyźnie”!

19,15 „Przełęcz krajowej i zagranicznej prasy rolniczej” — prowadzi dr. Janusz Jagmin. Transmisja na Warszawę.

19,25 „Ciotka Albinowa mówi!” — monolog humorystyczny.

19,40 Program na sobotę.

19,45 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.

20,00 Pogadanka muzyczna z Warszawy.

20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.

22,45 Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 3 grudnia 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary 8,89 i pół — 8,91 i pół — 8,87 i pół.

Belgia 124,16 — 124,47 — 123,85.

Odansk 173,70 — 174,13 — 173,27.

Holandja 360,05 — 360,95 — 359,15.

London 30,15 — 30,23 — 30,07.

Nowy York 8,92 — 8,94 — 8,90.

Kabel 8,927 — 8,947 — 8,907.

Paryż 34,92 i pół — 35,01 — 34,84.

Praga 26,43 — 26,49 — 26,37.

Szwajcaria 173,69 — 174,12 — 173,26.

Berlin w obrotach meofic. 211,45.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. pożycz. inwestycyjna 78; 5 proc. konwersyjna 141,75; 6 proc. dolarowa 59,50; 4 proc. dot. 42,10; stabilizacyjna 55 — 54 i pół — 53; 4 i pół proc. ziemskie 40,75; 8 proc. warszawskie 63,50 — 63,25 — 64; 8 proc. Łódź 62; 3 proc. bud. 31,25.

AKCJE:

B. Polski 103. Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 53. Dłilonowska 58,25 —

Ofiary

Ku uczczeniu s. p. matki siostry Barbary Weckowiczowej, w dniu Jej śmiertni, na Ochronę żłobek imienia Marij dwadzieścia pięć złotych składał Wacław Weckowicz.

Pr. B. na wykupienie maszyny dla H. S. z. 3.

Na Komitet „Chleb Dzieciom” z. 5.

Hurtowy Skład papieru i materiałów piśmiennych

Spółka Akcyjna „PAPIER”

WILNO, UL. ZAWALNA 13, Tel. 501.

POLECA ARTYKUŁY OPARUNKOWE:

Papier pakowy w różnych gatunkach Szpagat

Torebki Bibułka, serwetki i inne

Wielki Bóg z nim, gotów jestem na złość zapisać miss Beddingfeld. Mówiłem już zresztą, że ona ma najpiękniejsze nogi!

ROZDZIA: XVIII.

ANNA OPOWIADA DALEJ

Nie zapomnę nigdy tej chwili, kiedy po raz pierwszy ujrzałam górę „Djabła”. Wstałam bardzo wcześnie i wyszłam na pokład. Białe obłoki sunęły nad samymi wierzchołkami góry, a u podnóża, na brzegu szklącego się morza, spało miasto, zalane złotem i po tokami słońca.

Z zachwytem zamartłam na chwilę, a serce ścisnęło się aż do bólu, jak bywa zwykle, gdy się widzi prawdziwe, i wzruszające piękno. Zrozumiałam, że mam przed sobą to, czego szukałam nieśmiało od chwili opuszczenia rodzinnych stron.

Wielki i wspaniały piękno przyrody stumilo we mnie żądzę przygód.

— Anno Beddingfeld, — szepotałam do siebie, jak dziecko, — Kocham cię, o to jest ta Afryka upragniona! Oto prawdziwy świat! Anno, czy widzisz i czy rozumiesz?!

Do balustrady podszedł ktoś jeszcze. Nie oglądając się, wiedziałam, kto to był. Przy świetle słońca przeżyła nocne wydawały mi się czemś zmyślonem, niebyłem, nienaturalnie dramatycznym.

— Miss Beddingfeld?

— Odruchem się.

— Chciałem przeprosić panią. Za chwilałem się, jak źle wychowany i ordynarny człowiek, jak gbur. Czy pani ze mną mi wybaczyć?

Wyciągnął rękę bez słów. Uściskał mnie mocno swe dłonie.

Jest coś jeszcze, co chciałbym pa-

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA Ostrobramska 3

Od czwartku 3 grudnia r. b. Tyg. P.A.I. Dla młodzieży od g. 4 — 6. „Dwa lądy, dwa kraje, jedno serce, jedna dusza”. „Nasza praca na morzu”. Godz. 6, 8 i 10 w. „Pleśń wiosenna” dramat w 10 aktach. Nad program wesola komedia. Koncert orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego. Ceny mejs balkon 30 parter 60 K a z ynnia od g. 3 do do 10 w

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIO” ul. WILEŃSKA 38. Tel. 926.

Dziś Genjalna gwiazda egotyca Anna May Wong w słynnym rekordowym arcyfilmie dźwiękowym HAI TANG Tragiczna pieśń mił si egotyca kochanki rosyjskiego oficera. Realizacja słynnego reżysera Ryszarda Heichberga. Przeducie pisieki, Egotyca muzyka. Tańce rosyjskie. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10. Na 1-szy seans ceny zniżone. Wkrótce przeob s-zonu: Tajemnica Cytadeli Warszawskiej w g powieści Gabrieli Zapolskiej.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. tel. 15-28

Dźwiękowe KINO „COSINO” WIELKA 47. tel. 11-61

Dźwiękowe Kino-Teatr „PAN” ul. Wielka 42.